

PRENUMERATA.

W Złoti:

Rocznie	rs. 6.
Półrocznie	„ 3.
Kwartalnie	1 k. 50.
Miesięcznie	— „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:

Rocznie	rs. 8.
Półrocznie	„ 4.
Kwartalnie	„ 2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem władze części powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 2 wierszowe ogłoszenia adresowe po ra. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dzisiaj: Zacharyasz i Elżbiety Mat.
Jutro: Leonarda Wyzn.
Wschód słońca o godz. 7 m. 4. Zachód o godz. 4 m. 23.
Długość dnia godz. 9 m. 19. Ubytek dnia godz. 7 m. 24.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika“ oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

O obchodzie uroczystym dnia 29 z. m. w pałacu gatczyńskim organ urzędowy podaje następujące szczegóły: Rano p. minister dworu złożył Ich Cesarzom Mościom i Najjaśniejszej Rodzinie siedem obrazów, ufundowanych przez członków ministerjum na pamiątkę cudownego ocalenia. Najjaśniejszemu Panu podany był obraz Zbawiciela, Najjaśniejszej Pani obraz św. Maryi Magdaleny, dla J. C. W. Cesarzowicza Następcy Tronu przeznaczony został obraz Jego patrona; taksamo dla pozostałych Najjaśniejszych Dzieci. Obrazy bogato oprawione są w srebro i złoto i ozdobione emaljami.

O godz. 1 odbyło się nabożeństwo w cerkwi pałacowej. Za Najjaśniejszym Państwem i Ich Rodziną stały damy dworskie, hr. Goleniszczew-Kutuzow, p. minister dworu hr. I. L. Woroncowa-Daszkow z małżonką, p. minister wojny general - adjutant Wannowski, generałowie adjutanci: K. N. Posjet, O. B. Richter, P. A. Czerewin i G. G. Danilowicz, konsuszy general-major Mortynow, marszałek dworu ks. W. S. Oboleński z małżonką, fligel-adjutant W. A. Szeremetjew, lejb-chirurg Hirszt, major bar. Taube, pułkownik Szynrykin i inni. Po lewej stronie stała część batalionu kolejowego, służba dworska, służba z pociągu Cesarzkiego oraz osoby, znajdujące się w pociągu w d. 29 października r. z.

Uroczystość kościelna rozpoczęła się odprawieniem nabożeństwa żałobnego za wszystkich, którzy zginęli podczas katastrofy w pociągu. Kiedy zaś pieśni „Wieczne odpoczywanie“, Najjaśniejsze Państwo oraz wszyscy obecni zgięli kolana. Po nabożeństwie żałobnym rozpoczęło nabożeństwo dziękczynne za ocalenie Najjaśniejszych Państwa oraz Najjaśniejszej Rodziny. Po odprawieniu nabożeństwa Najjaśniejsze Państwo i wszyscy obecni ucałowali krzyż; następnie wszystkie osoby, które znajdowały się w pociągu podczas pamiętnej katastrofy, zgromadziły się w Białej sali i w galerji cesarskiej. Najjaśniejsze Państwo, wracając do pałacu, witali się ze wzmiankowanymi osobami i wielu z nich, tych szczególnie, którzy odnieśli rany, za-

szyccili rozmową. W sali arsenałowej podane było śniadanie na 29 osób. Jego C. Mość siedział naprzeciw Jej C. Mości. Obok Najjaśniejszego Pana zajmowali miejsca: z prawej ks. Oboleńska, z lewej ks. Szeremetjew. Obok Najjaśniejszej Pani siedzieli: z prawej strony członek rady państwa K. N. Posjet, z lewej minister wojny Wannowski. Jednocześnie w sali kuchennej podano śniadanie dla służby kolejowej i dworskiej, ogółem dla 83 osób. Podczas śniadania zarządzający pałacem pułkownik Aniczow, wznosił toast za pomyślność Ich C. Mości. Na toast odpowiedziano entuzjastycznymi okrzykami „hura!“.

W Gatzynie, ozdobionej flagami, we wszystkich cerkwiach odprawione było uroczyste nabożeństwo.

(„Praw. wiestnik“)

Łódź, 1 listopada 1889 r.

Dawno już przez nas przewidywana stagnacja opanowała w zupełności nasz przemysł i handel. We wrześniu a przezwajnie w październiku wyjechał podróżnicy naszych fabryk w głąb Cesarstwa, a dziś już mamy od nich sprawozdania o stanie interesów, jakoteż o obciążeniach na sezon wiosenny. Smutne są te sprawozdania: trwające długo ciepło wpłynęło ujemnie na sprzedaż przygotowanych zimowych towarów, a skutkiem tego kupcy od nowych obciążeniów się uchylają. Najlepiej stosunkowo idą interesy w guberniach zachod. gdzie urodzaj był w tym roku weale niezły. W guberniach wielkoruskich, a także północnych i południowych (z wyjątkiem Kaukazu) obciążenia idą nadzwyczaj leniwo.

Stosunkowo najlepiej jeszcze prezentuje się dział przemysłu bawelnianego. I tu jednak złe czasy odczuwać się dają. Już podczas jarmarku w Niższym Nowogrodzie fabrykanci moskiewscy obniżyli ceny mitalów i wszystkich białych perkalów. Nasze fabryki białych wyrobów bawelnianych poszły za ich przykładem; obniżka wynosi około 5%. Ceny barchanów drukowanych (bojki), utrzymały się na poprzednim po-

ziomie — tego jednak gwałtownego popytu, którym w ostatnich dwóch latach cieszyły się bojki, dzisiaj nie widać — przeciwnie, słyszeliśmy, że wielu kupców zalega w odbiorze zakontraktowanego towaru. Towary wełniane w zupełnem zaniedbaniu: cięższe, lżejsze wyroby z wełny czesankowej, pomimo tanioci, nie znajdują nabywców.

Tosamo da się powiedzieć o wyrobach jedwabnych, trykotażach i wszystkich innych. Brak pieniędzy przyczynia się nie mało do tego zastój: dyskonto w tutejszych bankowych instytucjach podniesiono do 8 a nawet 9 procent. W Warszawie stopa dyskontowa podniosła się skutkiem wiadomego czytelnikom rozporządzenia banku państwa o podniesieniu procentowej normy od rachunków „on call“ — a że nasi bankierzy w wielkiej zawisłości są od warszawskich kapitalistów, nie dziwnego, przeto, że u nas szczególnie drobniejsi przemysłowcy z trudnością i drogą weksle swe dyskontować mogą.

Niewypłacalności znaczeńszych w ostatnich miesiącu w Cesarstwie do zaznaczenia nie mamy.

W Odesie zbankrutowało kilku kupców żelaza, skutkiem czego bankierzy utrudniają dyskonto weksli, na kupców jednak blawatych tymczasowo to nie podziało ujemnie. W mieście cicho, ruchu przyjezdnych prawie żadnego, tegoroczny „saison mort“ jest prawdziwie martwym, a przedkie polepszenie interesów byłoby bardzo pożądane.

Przemysł, handel i komunikacje.

Drogi żelazne.

W dniu 5 grudnia ma odbyć się ogólne zebranie akcjonariuszów drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Motywy przedstawione przez radę zarządzającą akcjonariuszom w urzędowym wezwaniu do udziału w tem zebraniu są następujące: „Na podstawie prawa z d. 8 marca 1889 r. o taryfach kolejowych, p. minister skarbu

zatwierdził w dniu 5 sierpnia tegoż roku „Czasowe przepisy co do środków usunięcia konkurencyi między drogami żelaznymi z powodu przewozu towarów“ i ogłosił te przepisy za pośrednictwem rządzącego senatu w „Zbiorze praw i postanowień rządowych“ 9 sierpnia roku 1889 Nr. 85. Ze względu na te przepisy i na wzmiarkowane prawo, ministerjum skarbu obowiązane jest zdecydować kwestyę usunięcia konkurencyi między drogami wiedeńską i dąbrowską, podniesioną przez tę ostatnią drogę. Zważywszy, że wprowadzenie w wykonanie tego środka odbije się dotkliwie na rezultatach finansowych eksploatacyi drogi, a nadto mając na uwadze zainteresowanie rządu w dopłatach z tytułu zagwarantowania dochodów drogi dąbrowskiej, rada zarządzająca uznała za najlepsze wyjście z tej kwestyji zaproponowanie rządowi ze strony towarzystwa tej drogi bezpośredniego uczestnictwa w dochodach drogi wiedeńskiej przez rozdział zysków między akcjonariuszów i rząd. W takim stanie rzeczy rada postanowiła prosić nadzwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonariuszów drogi wiedeńskiej o upoważnienia do wyjednania u rządu: 1) zmiany § 36 ustawy towarzystwa (o rozdziale czystych zysków); 2) dodania uwagi do art. XXI Najwyżej zatwierdzonej umowy nadawczej; 3) unormowanie rozdziału czystych zysków drogi wiedeńskiej za rok 1889. W razie gdyby rzeczzone zgromadzenie nie przyszło do skutku w dniu 5 grudnia, wyznaczony jest drugi i ostateczny termin na dzień 20-ty grudnia.

— Ogólne zebranie akcjonariuszów kolei iwangrodzko-dąbrowskiej odbędzie się dnia 28 b. m.

— W sejmie galicyjskim postawiono wniosek w sprawie budowy kolei lokalnej z Tarnopola do Zaleszczyce.

— Kola kupieckie i przemysłowe w Krakowie przychylnie przyjęły uchwałę krakowskiej izby handlowej do wprowadzenia taryfy strefowej na liniach galicyjskich kolei państwowej. Delegaci izby handlowej w radzie kolejowej w Wiedniu mają żądać, żeby taryfy obowiązujące na

Guy de Maupassant.

ZAMACH STANU.

Przekład z francuskiego.

(Dokończenie — patrz Nr. 247).

Potem powrócił do swojego korpusu i wyjawszы z kieszeni dziesięć franków przemówił: — Macie dzieci, idźcie co przekąsć i napićcie się czego dla pokrzepienia. Zostawcie tylko z dziesięćmi ludźmi na straży, którzy pilnować będą aby nikt z merostwa nie wyszedł.

Na co ex-porcznik Picart odpowiedział szyderczo:

— Gdyby kto stamtąd wyszedł, łatwiejby może przyszło zająć jego miejsce. Inaczej wątpię, aby się tam dostać można.

Doktor nic nie odpowiedział i poszedł na śniadanie. Po południu zastawił warty wokół kościoła i ratusza, obszedł je kilka razy, nie zauważwszy nic ważnego. Wszędzie panowała cisza, jakby żywego ducha nie było.

Rzeźnik, piekarz, aptekarz otworzyli sklepy. Rozmawiano przy ogniskach domowych: Jeżeli cesarz był w więzieniu, coś w tem pachniało zdradą; nie można było przewidzieć, który rząd weźmie górę. Wreszcie noc zapadła. Koło dziewiątej doktor podsunął się cichotko pod gmach merostwa, pewny, że przeciwnik udał się na spoczynek. A gdy chciał drzwi otworzyć za pomocą motyki, silny głos wartownika zawołał z wewnątrz:

— Kto tam?
Massarel uciekł jak mógł najspieszniej. Nazajutrz wschodzące słońce nie zastało nic nowego. Milicya stała pod bronią, a wszyscy mieszkańcy Canneville zebrali się

wkoko, czekając co dalej będzie z tej całej awantury. Nadeszli także mieszkańcy okolicznych wiosek.

Wtedy doktor czując się zagrożonym w opinii, postanowił zakończyć całą sprawę. I był w trakcie przedsięwzięcia stanowczego kroku, któryby się z pewnością okazał skutecznym, gdy z biura telegrafu wysłała młoda służąca nacelnikowej, trzymając trzy koperty w rękę.

Zwróciła się najprzód do pana doktora i oddała mu jednę depeszę, potem przechodząc przez plac, oniesmielona mnóstwem spojrzeń zwróconych na siebie, z głową spuszczoną, drobnym kroczkiem poszła do drzwi merostwa i zapukała, nie przypuszczając widocznie, by siła zbrojna mieściła się wewnątrz. Uchyłono je zlekka a mekska jakas ręka odebrała kopertę. Dziewczę zarumienione, zmieszane, bliskie płaczu, powróciło do domu. Doktor drzącym głosem zalecił milczenie i wyrzekł wniósł:

— Otrzymałem tu zawiadomienie urzędowe — poczem zaczął czytać telegram tej treści:

„Dotychczasowy mer odwołany. Uwiadomioń go o tem jaknajspieszniej. Dalsze objaśnienia nadejdą.

Za podprefekta
rada Sapia.“

Massarel napawał się użuciem tryumfu. Serce biło mu radośnie, ręce drżały ze wzruszenia, a dawny podkomendny Picart tak się odezwał:

— Dobrze to jest wszystko, ale jeżeli tamci wyjść nie zechcą, cóż komu przyjdzie z tego kawałka papieru?

Doktor zbladł. W samej rzeczy, jeżeli tamci wyjść nie zechcą, trzeba będzie bądź-cobydą wysunąć się najprzód. Takie prawo dowódcy, taki obowiązek.

Spoglądał niespokojnie na drzwi rządowego gmachu, czy ich czasem nie otwiera zwyciężony przeciwnik.

Ale drzwi były zamknięte. Co robić? Thum się zwiększał; slychać było śmiechy. Jedna myśl szczególnie zajmowała doktora. W razie przypuszczenia szturm, trzeba będzie stanąć na czele oddziału, a ponieważ wszelki zatarg ustałby z jego śmiercią, interesem mera będzie zglądzić go ze świata. A strzelać celnie i trzej wartownicy także. Wiedział o tem, zanim jeszcze Picart mu to przypomniał. Naraz inny pomysł przyszedł mu do głowy. I zwracając się do Pommela zawołał:

— Idź, poproś aptekarza, żeby mi pożyczł serwety i długiego kija.

Podporucznik pobięł szybko.

Doktor chciał zrobić sztandar narodowy biały, którego widok uosporobliły dobrze starego legitymistę.

Pommel wrócił z serwetą i kijem od szczołki do zamiatania. Za pomocą szpagatu zrobiono z tego coś podobnego do chorągwi, a Massarel trzymając ją w dwóch rękach, przybliżył się do merostwa, wołając:

— Panie de Vernetot!
Drzwi na to wezwanie otworzyły się z trzaskiem i mer ze swoją strażą stanął na progu.

Doktor cofnął się instynktownie, poczem ochłonawszy ze wzruszenia, uklonił się dworsko i przemówił grzecznie:

— Przychoďte zakomunikować panu rozkazy odebrane z góry.

Szlachecki nie oddawszy ukłonu, odpowiedział poważnie:

— Usuwam się z urzędu nie przed bojaźnią, a tem mniej postuszeństwem rządu, który bezprawnie przywłaszcza sobie władzę, ale prostru dlatego, że nie chcę ani minuty służyć nienawistnej mi rzeczywistości.

Massarel oburzony, nie odpowiedział nic zgoła, a pan wice-hrabia zniknął przędko wraz ze swoją świtą. Wtedy dopiero doktor upojony radością krzyknął głośno:

— Hurrah! hurrah! zwycięstwo zwycięstwo! hurrah!

Okrzyk ten żadnego nie wywołał wzruszenia.

Doktor zniecierpliwiony wołał dalej drżącym głosem:

— Narod cały jest wolny! Wy jesteście wolni. Możecie być dumni z tego!

Wiesniacy patrzyli obojętnie przed siebie, nie czując żadnej radości, ni chwały.

Doktor myślał, coby jeszcze powiedzieć, by zrobił wrażenie na tych kamiennych sercach i spełnić godnie postannictwo inicjatora.

Opanowała go myśl nowa. Zwracając się do Pommela:

— Poruczniku — zawołał — poszukaj popiersia byłego cesarza, które stać powinno w sali obrad w ratuszu i przynieś mi je wraz z krzesłem.

Wkrótce porucznik dzwigiając w jednej ręce Bonapartego z gipsu, a w drugiej wypłatany stołek, stanął przed dowódcą, który postawił na ziemi stołek, na stolku popiersie i odsunawszy się trochę, tak przemówił do niego:

— Tyranie! upadłeś wreszcie i tarzasz się w błocie i mierzwie. Grot Boga-mściciela osiągnął cie przecież. Wstyd i zguba ostateczna przed tobą! Upadasz zwyciężony przez prusaków, a na gruzach mocarstwa zniszczonego przez ciebie, młoda rzeczpospolita odrodzi się swobodnie, podnosząc strzaskaną twą szpadę!...

Oczekiwał oklasków, lecz zupełna cisza panowała wokół. Wiesniacy milczeli, a popiersie, ze szpiczastymi włosami, nieuchome, starannie uczesane, jak sztyl znanego fryzjera, patrzyło na doktora, uśmiechnięte wkuśnięcie, uśmiechem niezartym, sztyrskim.

Stali tak o trzy kroki od siebie. Napoleon na stolku, Massarel na ziemi. Gniew jego porywał. Ale co było robić? co robić,

kolei państwowej zaprowadzone były również na prywatnych kolejach galicyjskich.

Handel.

— Z Charkowa donoszą, że jarmark pokrowski upływa przy słabym ruchu. Sprzedaż wełny idzie zadawalniająco. Przybyli nabywcy białostoccy. Piacą za wełnę brudną do 10 rs., za mytą do 33 rs. za pud.

— Naczelnik kraju Zakaspijskiego poruszył kwestyję urządzenia jarmarku w Aschabadzie corocznie w kwietniu przed jarmarkiem w Baku.

— Sąd handlowy ogłosił upadłość kupca Lewka Arendarczyka w Włocławku.

Kredyt.

— „Nowoje wremia“ donosi, że w ministerium skarbu powstał projekt połączenia kas groszowych oszczędności z kasami zaliczkowymi miejskimi.

Przemysł.

— Mający wkrótce się odbyć XIII zjazd przemysłowców górniczych, obradować będzie o projektach urządzenia składów paliwa mineralnego, soli i innych produktów górniczych przy drogach żelaznych; o środkach rozwińnięcia i uregulowania przewozu tych produktów; o bocznicach wiodących do kopalni i zakładów górniczych; o rozwińnięciu floty handlowej na morzu Azowskim i Czarnym i o taryfach kolejowych dla przewozu drewna do kopalni donieckich. Prócz tego zjazd zajmie się sprawą robotników górniczych w związku z projektovaniami przepisami o nadzorze nad ich bytem.

— „Kurier Warszawski“ donosi, że w roku bieżącym powstało w guberni wileńskiej kilkanaście nowych fabryk krochmalu.

— Właściciele małych smolarń w guberni twerskiej, wyrabiających dotychczas jedynie smolę i dziegieć, zamierzają utworzyć spółkę celem budowy zakładu, który zżytkowałyby także produkty uboczne, zawierające znaczną ilość bardzo cennych materiałów.

— W okręku bakuńskim odkryto nowe źródło ropy na terytorjum braci Nobel.

— „Noworos. telegraf“ donosi, że grupa kapitalistów francuskich otwiera w Odesie wielką fabrykę win szampańskich z wyborowych winogron Besarabskich. W tym roku porobiono już próby na szeroką skalę. Kompania wynajęła wielkie piwnice w wili Rodokonakiego, gdzie dawniej był browar, sprowadzając majstrów z Szampani i podczas winobrania zakupiła w Akkermanie i innych miejscach wielkie ilości winogron, które były sortowane bardzo starannie według wskazówek majstrów. Z całej partii wybrano tylko 35%.

— Moszcz w bezkach odstawiono do Odesy. W piwnicach kompanii jest już 550 beczek tego wina. Kompania posiada kilka milionów franków kapitału i zamierza rozwinąć fabrykację na wielką skalę, jeżeli pociągnie się próby. Dotychczas wina szampańskie w Rosyi wyrabiane były z mieszaniny lekkiego wina białego z wodą mocno ocukrzoną, podobnie jak lemoniady gazowe, przez sztuczne nasycenie kwasem węglowym. U nas pierwszy Osterlof posiadał pod Grochowem fabrykę win niby oryginalnych szampańskich i wcale nie miał interesy. Potem głośnym był Schweinfurt w Rydze, a obecnie szeroko słynie w Cesarstwie Łanin w Moskwie. Wszystkie te wina nie mogą być wywołac wrażenie i czuć się wobec opinii panem położenia?

Położył rękę na brzuchu i przypadkiem dotknął się rewolwera. A że żaden inny pomysł nie przychodził mu do głowy, odwiódł kurek, wymierzyl i strzelił, chcąc zmiadzić, w proch rozspadł popiersie monarchy.

Kula uwięzła w czole. Wrażenie chybotne. Strzelił powtórnie i znów lekkie tylko w czasie zrobił wyłobienie — potem, raz trzeci: wąsy i nos pozostały nietknięte.

Wtedy Massarel, przywiedziony do ostateczności przewrócił z gniwem krzesło, a kopiąc nogą popiersie, krzyknął do ludu wkół stojącego:

— Tak gnić zdraycy!

A ponieważ zadano okrzyk zapalu, ani uznania nie rozległ się w powietrzu, do wódcy poważnie przemówił do podkomendnych:

— Możecie już powrócić do swych ognisk domowych.

I sam wszedł śpiesznie do domu, jakby przed kim uciekał.

Służąca powiedziała mu zaraz na wstępie, że chorzy od trzech godzin czekają na niego.

Pobiegł do gabinetu i znalazł tam tychsamych starych wieśniaków z obrzękami nogami, którzy cierpliwie czekali na niego od świtu.

A stary znów rozpoczął znaną nam już zwrotkę: „Zaczęło się to od mrówek, które latały mi wzdłuż nogi.“

K O N I E C .

jednak współzawodniczyć z winami wyrobionymi z moszczu.

Telefony.

Główny urząd poczt i telegrafów stara się o wyznaczenie specjalnego kredytu na rozszerzenie sieci telefonowych już istniejących: w Kijowie, Charkowie, Kazaniu, Carskim Siole, Saratowie, Carycynie i Mikołajewie i na urządzenie telefonów w Wilnie i Kiszyniowie.

Wykształcenie przemysłowe.

„Świat“ donosi, że minister oświaty zawiadomił kuratorów okręgów naukowych że przy rozpatrywaniu prac Najwyższej zatwierdzonej komisji w sprawie otwierania szkół przemysłowych, rada państwa nie zatwierdziła stanowczo obranych przez komisję punktów na szkoły przemysłowe rozmaitych typów i specjalności, lecz uznała za właściwsze, żeby ministerjum oświaty corocznie bliżej badało kwestyję, w jakich miejscowościach i jakie szkoły przemysłowe powinny być najpierw otwierane.

— Do „Kurjera warszawskiego“ piszą z Częstochowy pod dnem 30 z. m.: „Dziś w nocy pociągami kurierskimi przybył p. kurator warszawskiego okręgu naukowego, t. r. Apuchtin, z Sosnowca, dokąd nadszedł na otwarcie szkoły wyższej rzemieślniczej założonej kosztem znanego przemysłowca p. Dietla. Pan kurator wizytował w Częstochowie 6-klasową pensję żeńską utrzymywaną przez p. Garstecką i także pensję p. Szenkowej a następnie zwiedzał fabrykę wyrobów bawełnianych braci Pelcewów. Administracya tej fabryki buduje obecnie szkołę dla dzieci robotników, których fabryka zatrudnia przeszło 2,500. W budynku szkolnym oprócz mieszkań dla nauczycieli będą cztery sale, z tych dwie na klasy a dwie do nauki wieczornej dla dzieci. W szkole zastosowane będą najnowsze urządzenia bez względu na koszty wyniknąć stąd mogące. O ile wiemy i fabryka worków w Blesznie pod Częstochową, firmy Hiellego i Dittricha wybudowała już dom na szkoły a nawet urządziła sale szkolne i czeka tylko na pozwolenie otwarcia szkoły.“

— Myśl założenia specjalnej szkoły młynarskiej w Odesie podniósł tamtejszy komitet przemysłu i handlu.

Z MIASTA I OKOLICY.

(—) **Ogólne zebranie akcyonaryuszów** „Towarzystwa przemysłowego Leśmierza“, odbyło się w niedzielę ubiegłą w Leśmierzu. postanowiono wypłacić dywidendę za rok 1888/9 w stosunku 5/10.

(—) **Z przemysłu.** W tych dniach bawił w mieście naszym kupiec z Kijowa, który zamowił u wielu z tutejszych fabrykantów znaczne partie towaru bawełnianego.

(—) **Garncarnia.** Na Bałutach ma być otwarta z dnem 1 kwietnia garncarnia, którą zakłada p. R. M.

(—) **Nowy wynalazek.** P. Włodzimierz Petersilge wynalazł nowe ulepszenie w litografi i w celu wyjednanja patentu na ten wynalazek, w tych dniach wyjechał do Petersburga.

(—) **Wyjaśnienie.** Otrzymałmy list następujący: „Szonowny redaktorze! Wiadomość zamieszczona w „Dzienniku łódzkim“ jakoby budował przedzielnictwo przy współudziale konsorcjum kilku tutejszych przemysłowców, opartą jest na błędnej informacyi reportera, gdyż wzmiankowana przedzielnictwo nie buduje konsorcjum, lecz wnoszą ją sam bez czyjegokolwiek współdziałania. Upraszam więc szonowny redaktorze o pomieszczenie w łamach „Dziennika“ niniejszego wyjaśnienia i łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.“

M. Silberstein.

(—) **Na wystawę paryską** wyjechał jeszcze z naszego miasta kilku kupców i fabrykantów w ubiegłą niedzielę. Wystawa zamkniętą będzie w dniu 6 b. m. t. j. w środę.

(—) **Na zjazd farmaceutów** mający się odbyć w tym miesiącu w Petersburgu, w polaczeniu z wystawą farmaceutyczną udał się z naszego miasta p. M. Spokorny aptekarz tutejszy.

(—) **Optyk** z Warszawy p. N. J. bawił w tych dniach w Łodzi, w celu zbadania czy jego zamiar założenia tutaj drugiego składu narzędzi optycznych może mieć powodzenie.

(—) **Z robót miejskich.** Rozpoczęto roboty okolo naprawy bruku na ulicy Piotrkowskiej.

(—) **Nowy zegar.** Miastu naszemu przybył nowy zegar bijący, umieszczony w tych dniach na wieży magistratu.

(—) **Zły zwyczaj.** Niedłokrotnie już występowaliśmy przeciwko zwyczajowi przewożenia zwłok dziecięcych w dorożkach. Taki sposób eksportacji zasługuje na potępienie przedewszystkiem ze względów sanitarnych i szczególnie w czasie epidemii jest bardzo niebezpiecznym. Powtórze dorożki służą publiczności, która ma pra-

wo wymagać żeby nie zamieniano ich na karawany. Dla wielu może to być obojętne, lecz i takich jest немало, dla których przykre, a nawet okropne może być przekonanie, że zajmują miejsce w dorożce po nieboszczyku. Wreszcie dorożka, w której dwie lub cztery osoby trzymają na kolanach trumienkę, nie zwraca na siebie uwagi i skutkiem tego przy wielkim ruchu na ulicy łatwo mogą zdarzyć się wypadki nie liczące z charakterem obradku pogrzebowego. Czytamy właśnie w „Łódzkiej Zeitung“, że w sobotę na ulicy Piotrkowskiej, naprzeciw domu p. Joskowicza, wywróciła się dorożka. № 117, a siedząca w niej osoba wraz z trumienką trzymaną na kolanach wyleciała na bruk. Trumienka rozbiła się o kamienie i zwłoki dziecka odleciły wypadły w błoto. Czyżby nerwy nie poruszyłyby taki widok?

(—) **Sprawa o wielożenstwo.** Jeden z byłych fabrykantów łódzkich N., po upadłości jaką ma przed kilku laty ogłoszono, skrył się przed wierzytelcami za granicę, pozostawiając w Łodzi żonę i dwoje dzieci. O miejscu swego ukrycia zbiegły nikogo w mieście naszym nie zawiadomił. Opuśczone żona napróżno przez lat kilka poszukiwała zaginionego męża. W tym roku pani N. bawiąc w wód w Ems, spotkała na spacerze męża pod rękę z jakąś damą. Lecz jakżeż było jej zdziwienie, gdy mąż spostrzegłszy ją natychmiast ukrył się w tłumie. Domyślając się czegoś nadzwyczajnego p. N. zaczęła go śledzić — i po bliższym wyjaśnieniu, okazało się, że mąż jej zawarł powtórny związek małżeński z bogatą amerykanką. Pani N. oburzona taką zdradą, wytoczyła mu proces o wielożenstwo przed sądami brukselskimi, tam bowiem odbył się sąd. Obecnie pani N. zamieszkuje w Wroclawiu skąd kieruje procesem.

(—) **Nowy wydrwigrosz.** Od pewnego czasu coraz częściej nawiedzają nasze miasto rozmaitego rodzaju indywidua, wyszukujące w przeroży sposób łatwowiernych. Do rzędu takich wyzykiwaczy należy mężczyzna lat czterdziestu kilku, z zarostem a la Mierzwinski, mianujący się raz emigrantem powracającym z Francji, to znów chemikiem poszukującym pracy, podupadłym dentystą, etc. Ostrzegamy naszych czytelników przed tym nowym oszustem.

(—) **Z karesów do bojki.** W piwnicy hotelu Victoria Andrzej zapłonął ogniem miłości do urodziwej Basi, i dalej w karesy: ale Basia głuchą była na słowa Andrzeja i scena się zmieniła: Andrzej chwycił kawał drewna i dalej przekonywać Basię „dotknijcie“, o swoim dla niej uczuciu, pozostawiając ślady „gwałtownej“ miłości na jej głowie i szyi. Właścicielewo hotelu jednakoż podobne „oznaki“ miłości smąd się nie podobały, gdyż wezwał policję, która Andrzeja zabrała do kozy.

(—) **Napad.** W sobotę wieczorem na przechodzącą ulicą Zarzewską robotnicę fabryczną Józefę Mrozek, napadły dwie jej koleżanki i jedna z nich uderzyła ją żelaznym prętem w głowę, skutkiem czego M. zemdlala.

(—) **Wypadek.** W tych dniach dr K., przechodząc przez Stary Rynek, zwichnął sobie nogę, wskutek śliskości staromiejskiego błota, obficie zalegającego tamtejsze chodniki.

(—) **Fałszywy alarm.** W niedzielę o godzinie 7 wieczorem trąbki sygnałowe zaalarmowały miasto, okazało się jednak, że był to alarm fałszywy.

(—) **Kradzież.** Janowi Florezakowi w niedzielę podczas nabożeństwa skradziono w kościele św. Krzyża portmonetkę z 5 rublami. Onegdy wieczór z brzycki p. C. obywatela z łęczyckiego niewiadomy rzeźmiejski skradł walizkę z rzeczami wartości rs. 30.

(—) **Teatr łódzki.** Dziś w teatrze Victoria dana będzie poraz drugi „Piękna żonka“, komedia w 4-ach aktach, napisana przez M. Bałuckiego.

KRONIKA.

Warszawa.

— **Zapis praktykantów** handlowych do szkoły rzemieślniczej im. Konarskiego na Nowem-Mieście, rozpocznie się w dniu 25 i trwać będzie do 29 b. m. włącznie. Kandydaci winni złożyć świadectwo urzędu starszych zgromadzenia kupców zapisania ich na listę praktykantów handlowych, metrykę i dowody pochodzenia. Egzamin kandydatów rozpocznie się w dniu 1 grudnia o godzinie 9 rano.

— **Doroczne egzaminy** w warszawskich szkołach niedzielno-rzemieślniczych, odbywać się będą 24 b. m., oraz 1, 8, 15 i 22 grudnia r. b.

— **„Botanika leśna“**, dzieło prof. instytutu w Nowej Aleksandryi, Feliksa Berdau, wyjdzie z druku w połowie bieżącego miesiąca.

— „Zdrowie“ donosi, że dr. Durr z Ha-

nowaru zaleca używać niezmion przy założeniach szkolnych podstawkę, zabezpieczającą od zbytniego przybliżenia oczów i w papieru, jako szkodliwego dla wzroku i w ogólnym skutkiem nachyłania się.

— Nowa ustawa kasy pożyczkowej emerytów w Warszawie rozpatrywaną będzie na ogólnym zebraniu członków w dniu 1 listopada r. b.

— Projektowany w Warszawie nowy oddział 26-ty sądu pokoju, ma wyłączenie obejmować terytorjum Pragi w obrębie miejskim.

— Jeden z warszawiaków, chemik z polowania, pracuje nad wyrobem biżuterii kwiatów naturalnych galwanizowanych metalami, z zachowaniem pierwotnych kształtów.

— Warszawskim handlicyom nagrodami przedstawil agent amerykański model nagrobków z masy papierowej. Nagrobki takie używane są podobno w Ameryce.

— Przy zamierzonej reformie handlu świeżem mięsem, istnieje między innymi projekt, aby każda ćwierć mięsa ze zwierząt bitych w szlachtach miejskich, jak i poza miejskich, po rewizji lekarskiej opatrzoną była znakiem z datą. Zamieszczone mięso będzie miało odmienne znaki od miejscowych.

Petersburg.

— W guberniach nadbaltyckich od b. g. wprowadzone będą nowe sądy, oraz biuro miejskich wejdzie język państwowy jako wyłącznie obowiązujący. Wyborów kierować nadal będą urzędnicy, mianowani przez rząd.

— Z Petersburga donoszą, że ma być ponownie rozporządzenie, aby magistracy miast prowincjonalnych urządziły publiczne wagi i miary dla sprawdzania sprzedaży produktów na miejskich rynkach. Czynnosc sprawdzania ilości i wagi produktu dokonywana będzie bezpłatnie.

— Międzynarodowy kongres więzienny zbierze się w Petersburgu w roku przyszłym.

— Ministerjum skarbu zleciło mennicy państwa wybić monety miedzianej na sumę 200,000 rs.

W Lublinie zmarł w tych dniach s. p. Antoni Ziemiński, artysta-malarz, syn znatnego mecenasa Franciszka i Eleonory z Gągackiewiczów, niegdyś redaktorki czasopiśma „Pielgrzym“.

W Ottonowie nad Niemnem, p. Narkiewicz-Jodko urządził stację meteorologiczną i od lat kilku zbiera obserwacye. Rozsątlatem jego prac jest między innymi nowa metoda badania elektryczności atmosferycznej, obliczania sily i ilości prądów w rozmaitych warstwach atmosfery. Metodę swą, do której używa elektrometrów Kolberga i Eksniera, przedstawił p. N. w Petersburgu wobec komisji meteorologicznej, która wyraziła się z uznaniem dla jego pomysłu.

W guberniach nadbaltyckich z reformą sądownictwa jednocześnie wejdzie w wykonanie rozporządzenie, znoszące kary cielesne dla włóścian tych prowincyj.

W Kijowie sąd okręgowy skazał na siedm miesięcy więzienia kapitanów statków, pp. Karola Żelezskiewicza i Jana Paulifskiego, którzy konkurując ze sobą jako przedstawiciele dwóch współzawodniczących towarzystw żegluga, w dniu 15 lipca r. b. manewrowali na rzece swemi statkami w taki sposób, aby statek przeciwnika uszkodzić. Manewry te skończyły się uszkodzeniem obu statków, przytem pasażerowie mocno się potuli. Kilku wpadło w wodę, ale uratowano ich. Karygodna konkurencja zakończy się obecnie więzieniem współzawodników, a mogła skończyć się smutno dla pasażerów i ich rodzin.

ROZMAITOSCI.

× **W Radomiu**, w drzwiach, wiodących do skarbcza Oo. bernardynów znajduje się zamek misternej roboty słusarskiej jakiegoś bractwa z końca XVI w. Zamek ten posiada ornamentacyę „koronkową“ i ctery kombinacye, unieozliwiająca otwarcie go wytrychem, kluczem jest prawdziwym arcydziełem. Agent jakiegoś zagranicznego tow. archeologicznego chciał nabyć ów zamek; rektor kościoła nie zgodził się na pozbycie pamiątki.

× **Schneider**, fabrykant stali z Creuzot, uradowany wyborem do izby deputowanych, wyprowadził 1,000 robotników ze swej fabryki na wystawę do Paryża specjalnym pociągami i w mieście przyjął ich wspaniałą ucztą.

× **Konkurs** na historję odkryć, przedewszystkiem hiszpańskich i portugalskich aż do czasów Kolumba, ogłasza jeden z panów hiszpańskich z okazji jubileuszu 400 odkrycia Ameryki. Najlepsze dzieło, nie prznoszące dwóch tonów druku, po 500 str. w każdym, napisane po hiszpańsku, portugalsku, angielsku, włosku, niemiecku i francusku, wyznaczone nagrody 30,000 pesetas (24,000 marek), druga nagroda wynosi 15,000 pesetas. Termin składania rąkopisów do 1 stycznia 1892 r.

× **W Wiedniu** ma się odbyć w r. p. wystawa gobelinów i obić ściennych.

× **Próby elektrycznego oświetlenia** niektórych punktów miasta Krakowa odbyły się w d. 1 listopada.

× **Kongres masarzy** wraz z wystawą wędlin odbywa się na wystawie paryskiej. Między innymi zwraca uwagę olbrzymi posąg Neptuna wyrobiony z sadła.

W Londynie otwarto ostatnimi czasy narodową szkołę kucharską, która cieszy się ogromnym powodzeniem. Wtemże miesiąc utworzył się komitet dla uczczenia setnej rocznicy **złotowarotnia pierwszego parowca**. Ten, który zastąpił siłę parę do żeglugi, William Symington, zmarł w Londynie w 1831 r. w nędzy, rozczarowany i złamany. Z jego pomysłu skonstruował w r. 1807 Fulton, który przerysowywał maszyny okrętowe, pospieszył do Francji, aby tam sprzedać pomysły konsulowi Bonapartemu. Jeden z największych geniuszów wieku nie poznał się jednakże na korzyściach tej propozycji i nie przywił jej, Fulton tedy udał się do Ameryki i tam wykonał dzieło kradoznej myśli. Postępek ten dał mu majątek i sławę. Dopiero dziś Anglia przypomniała sobie właściwego twórcę wynalazku i pragnie nagrodzić spótnym holdem zapomnianego i nędzę człowieka, który przyczynił się do jej wzrostu i bogactw.

× **Bicykliści Burston i Stokes** d. 1 listopada 1888 r. wyruszyli z Melbourne na bicyklach w podróż około świata. Przez wiele trudów i niebezpieczeństw przechodząc wrócili, dokonawszy podróży do Melbourne. Rok przeto spędził na bicyklach. Robili dziennie przeciętnie 80 mil angielskich.

× **Diagnostyka Dr. Briggs** w „Texas Health Journal” dowodzi, że lisyiny powstają wskutku ciężkich i z twardego materiału zrobionych czapek i kapeluszy, które niecałkowicie gładzą i nacynia krowionośnie utrudniają dopływ krwi do skóry czaszki i tym sposobem cebulki włosowe z braku odżywiania zanikają. Dowodem tego twierdzenia, jest lisyienie tyłki części głowy, których dotyka kapelusz, ponieważ włosy zostają. Kobiety rzadziej daleko lisyjej ponieważ ich ubiór głowy, jest lekkiej i przewiewny.

× **Trzęsienie ziemi** objawiło się w dardanelach w nocy z dnia 25 na 26 października. Szakody w mieście i okolicach znaczne.

× **Zakład poleńców żeńskich** otworzony został w Londynie. Założycielką jest Edyta Davis, która zaciągnęła 100 kobiet i dziewczyn. Ci tylko mężczyźni korzystają z usług żeńskich, którym będzie towarzyszyła kobieta.

× **Dywan alarmowy** przeciw złodziejom poczęła wyrabiać fabryka elektrotechniczna Honiga w Wiedniu. Dywanik kładzie się przy wejściu, zakrywając nim przyrząd elektryczny. Za pierwszym stąpieniem do mieszkania przyrząd elektryczny zaczyna dziać i odzywają się w całym mieszkaniu dzwonki alarmowe. Takie dywaniki kładą się też przy blórkach, szafach oknach i t. p.

× **Józef Fafat** artysta malarz otrzymał na wystawie berlińskiej medal złoty mniejszy.

nie są arcycięcia, było połączone z wypadkami politycznymi. Książę Ferdynand Koburski starał się o tron Bułgarii, a arcyksiążę Jan silnie go popierał. Zapoznawał się on z wpływowymi członkami zagranicznych domów panujących, ażeby popierać kandydaturę księcia Ferdynanda i w tym celu przedsiębrać różne podróże. Arcyksiążę działał wyłącznie z własnej inicjatywy i to jest właśnie powodem, dla którego Austria może utrzymywać, że wcale nie mieszała się do kandydatury księcia Koburskiego na tron bułgarski. Działalność arcyksięcia Jana nie mogła pozostać niedostreżoną przez świat polityczny i, kiedy arcyksiążę zwrócił się do pewnej osoby, zbliżonej do dworu, z prośbą o objaśnienia, dotyczące się jego działalności w kwestii bułgarskiej, otrzymana odpowiedź zmusiła go do usunięcia się ze stanowiska naczelnika dywizji w Linzu. Zgodzono się na jego prośbę i jednocześnie udzielono mu nieograniczonego urlopu z tytułem feldmarszałka lejtnanta.

— Czerpiemy wiadomość z gazet angielskich, że w Atenach w ostatnich czasach sformował się komitet, którego celem będzie podjęcie nanowo kwestyi kretańskiej. Komitet ten po większej części składa się z członków opozycji i przeciwników teraźniejszego prezidenta ministra Trikupsa, któremu zarzucają, że poświęcił sprawę kretańską rachubom dynastycznym. Młodoegreckie ogłosiły odezwę komitetowi, w której wzywają hellenów, aby spieszyli na pomoc kretańskim braciom i wyhawili Grecję od hańby, którąby się niewątpliwie okryła, gdyby pozostała spokojnym widzem wytopienia greków kretańskich. „Standard” donosi, że kretańscy zbiegli do Aten mają zamiar podać królowi raport o nieszczęsnym stanie wyspy. Rząd używa wszelkich środków, ażeby zmniejszyć opozycję do zaniechania tego zamiaru. Członkowie komitetu kretańskiego zwrócili się o radę do niektórych zagranicznych dyplomatów, bezpośrednio zainteresowanych w tej sprawie i życzliwie usposobionych dla Grecji. Ostatni sprzeciwił się ich planowi i dali im do zrozumienia, że podanie raportu nie podobałoby się zagranicznemu panującemu, którzy nie dlatego zjechali do Aten, aby się zaprzętać polityką.

— „Rzymski korespondent „Gazety Krzyżowej” donosi, że włoskie sfery polityczne myślą, że wszystkie usiłowania polityki niemieckiej skierowane są ku temu, aby pogodzić ruskie i austriackie interesy na półwyspie Bałkańskim; zdanie to wypowiedzają także gazety „Italia” i „Opinion.” Zwrot ten wywołuje w politycznych sferach pewne nieukontentowanie.

cia się arcycięcia, było połączone z wypadkami politycznymi. Książę Ferdynand Koburski starał się o tron Bułgarii, a arcyksiążę Jan silnie go popierał. Zapoznawał się on z wpływowymi członkami zagranicznych domów panujących, ażeby popierać kandydaturę księcia Ferdynanda i w tym celu przedsiębrać różne podróże. Arcyksiążę działał wyłącznie z własnej inicjatywy i to jest właśnie powodem, dla którego Austria może utrzymywać, że wcale nie mieszała się do kandydatury księcia Koburskiego na tron bułgarski. Działalność arcyksięcia Jana nie mogła pozostać niedostreżoną przez świat polityczny i, kiedy arcyksiążę zwrócił się do pewnej osoby, zbliżonej do dworu, z prośbą o objaśnienia, dotyczące się jego działalności w kwestii bułgarskiej, otrzymana odpowiedź zmusiła go do usunięcia się ze stanowiska naczelnika dywizji w Linzu. Zgodzono się na jego prośbę i jednocześnie udzielono mu nieograniczonego urlopu z tytułem feldmarszałka lejtnanta.

— Czerpiemy wiadomość z gazet angielskich, że w Atenach w ostatnich czasach sformował się komitet, którego celem będzie podjęcie nanowo kwestyi kretańskiej. Komitet ten po większej części składa się z członków opozycji i przeciwników teraźniejszego prezidenta ministra Trikupsa, któremu zarzucają, że poświęcił sprawę kretańską rachubom dynastycznym. Młodoegreckie ogłosiły odezwę komitetowi, w której wzywają hellenów, aby spieszyli na pomoc kretańskim braciom i wyhawili Grecję od hańby, którąby się niewątpliwie okryła, gdyby pozostała spokojnym widzem wytopienia greków kretańskich. „Standard” donosi, że kretańscy zbiegli do Aten mają zamiar podać królowi raport o nieszczęsnym stanie wyspy. Rząd używa wszelkich środków, ażeby zmniejszyć opozycję do zaniechania tego zamiaru. Członkowie komitetu kretańskiego zwrócili się o radę do niektórych zagranicznych dyplomatów, bezpośrednio zainteresowanych w tej sprawie i życzliwie usposobionych dla Grecji. Ostatni sprzeciwił się ich planowi i dali im do zrozumienia, że podanie raportu nie podobałoby się zagranicznemu panującemu, którzy nie dlatego zjechali do Aten, aby się zaprzętać polityką.

nia broni granicznej. Dyplomatyczny agent w Sofii Ranghabe, mianowany posłem w Petersburgu.

Konstantynopol, 3 listopada. (Ag. p.) Cesarz Wilhelm przybył tu o godzinie 11 rano i powitany został przez sultana w palacu Dolna-Bageze. Po ceremonii powitania, monarchowie udali się do Pdziz-Kiosku. W powozie naprzeciw, sultana i cesarzowej zajmowali miejsca cesarz Wilhelm i książę Henryk pruski. Powozu żadna nie otaczała świta.

Belgrad, 3 listopada. (Ag. p.) Dzień w skupczynie przedstawiono projekt budżetu. Dochody obliczono na 43,500,000 fr., wydatki na 47,500,000 franków; niedobór 4,000,000 pokryty być ma przez podatki na różne przedmioty i przez oszczędności.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 2-go listopada. Wskaże kr. term. na Berlin (2 d.) 47.15 zł. 46.97, 47.47, 02; Londyn kr. term. (3 m.) 9.52 zł. 9.48, 40; kup. Paryż (10 d.) 38.45 zł.; Wiedeń (8 d.) 80.70 zł.; 80.45, 50 zł.; 4% lisy likwid. Król. Polak. d. 87.85 zł.; male 87.50 zł.; 5% pożyczka wchodząca II em. 100.00 zł.; 4% poz. wewnątrz 1887 r. 84.65 zł.; 5% lisy zastawne ziemskie I ser. 96.85 zł.; 36.60 zł.; V ser. lit. A B 95.30 zł.; 95.10 zł.; 5% lisy zastawne w Warszawie I 98.75 zł.; II 96.00 zł.; III 95.10 zł.; 94.80 zł.; IV 94.60 zł.; V 94.40 zł.; 5% lisy zast. w. Łodzi ser. I 95.50 zł.; II 93.00 zł.; III 92.90 zł.; IV 92.50 zł.; Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 2 1/2%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5 1/2%. Wartość kuponu do potr. 5%: lisy zastawne ziemskie 171.5, wares. I i II 54.8, Łodzi 1.3, lisy likwid. 159.4, poz. premiiwa I 133.8, II 64.7.

Petersburg, 2 listopada. Wskaże na Londyn 94.85, II pożyczka wchodząca 99 1/2, III pożyczka wchodząca 99 1/2, pożyczka z 1884 r. — 4 1/2 lisy zastawne kred. ziemskie 146 1/2, akcyje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 254.00, petersburskiego banku dyskontowego 674, banku międzynarodowego 560, warszawskiego banku dyskontowego —

Berlin, 2-go listopada. Banknoty ruskie zaraz 213.20, na dostawę 212.25, wskaże na Warszawę 212.50, na Petersburg kr. 212.50, na Petersburg d. 209.25, na Londyn krót. 20.38, na Londyn il. 20.22, na Wiedeń 171.25, knpny cele 323.75, 5% lisy zastawne 92.50, 4% lisy likwidacyjne 57.10, pożyczka ruska 4% z 1889 r. 93.10, 4% z 1887 r. — 6%, renta złota 113.75, 5% r. zł. z 1884 r. 102.50, pożyczka wchodząca II em. 65.20, III em. 65.75, 5% lisy zastawne ruskie 104.00, 5% pożyczka premiiwa z 1884 roku 109.00, także z 1886 r. — akcyje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 190.00, akcyje kredytowe austriackie 168.30, akcyje warszawskiego banku handlowego — dyskontowego —, dyskonto niemieckiego banku państwa 5% prywatne 4 1/2.

Londyn, 2 listopada. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 92, 2% Konsola angielskie 96 1/2.

Petersburg, 1-go listopada. Łódź w miejscu 47.00, Pazyńca w m. 10.50, Żyto 7.00, Owies w m. 4.30, Koniopie w m. 35.00. Sienie lufiane w m. 13.00, Zimno.

Berlin, 2 listopada. Pazyńca 177—189 na listop. 182.75, na kw. maj 190.25, Żyto 160—170, na listop. —, na kw. maj 166.50.

Hawre, 2 listopada. Kawa good average Santos na gruz. 84.50, na marzec 91.50, na maj 91.00, Spokoju.

New-York, 1 listopada. Bawełna 10.50, w N. Orleansie 9 1/2.

New-York, 1 listopada. Kawa (Fair-Rio) 18.75, Rio N 7 low ordinary na paźdz. 14.22, na gruz. 14.32.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.		Z dnia 2	Z dnia 4
Ządano z końcem giełdy			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 nr.	47.15	47.30	
na Londyn za 1 £.	9.52	9.52	
na Paryż za 100 fr.	38.15	38.40	
na Wiedeń za 100 d.	80.70	81.—	
Za papier państwowy.			
Lisy likwidacyjne Kr. Pol.	88.80	88.80	
Buski pożyczka wchodząca	100.—	100.—	
4% poz. wewz. r. 1887	84.65	84.65	
Lisy zast. ziem. Seryi V	95.30	95.30	
Lisy zast. w. Warsz. Ser. I	98.75	98.75	
Lisy zast. w. Warsz. Ser. V	94.85	94.85	
Lisy zast. w. Łodzi Seryi I	95.50	95.50	
II	93.—	93.60	
III	92.90	92.90	
Giełda Berlińska.			
Banknoty ruskie zaraz	213.20	213.35	
na dostaw	212.50	212.75	
Dyskonto prywatne	4 1/2%	4 1/2%	

Monety i banknoty:	Not. urz. pl.	Not. niurz. pl.
Imperyjał i półimperyjał	—	—
Imperyjał 17 grudnia 1883 roku	—	—
Półimperyjał stare	zr. 2.	—
Fanty sterlin w banknotach	—	—
Marki niemieckie	—	48 1/4
Austriackie banknoty	—	81
Frauki	—	35 1/4
Wartość rubla kred. w złocie	—	—
Kapony celne	—	—

- LISTA PRZYJEZDNYCH**
- Hotel Polski. Löwestein z Zawiercia, Brotzom, Herz, Nusbaum, Bieler, Wilberbaum z Warszawy, Suligowski z Radomia, Skworski z Kielce.
- Grand Hotel. E. Hüber z Wrocławia, W. Graa z Rygi, L. Meyer z Warszawy, M. Tausig z Brna, A. Schwabacher z Witzburga, G. Buksbaum z Bamberg.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi	GODZINY I MINUTY					
	przybiedz:	8 40	10 15	4 35	8 50	10 30
z Łodzi	ochodz:	6 10	7 45	1 05	5 55	9 30

przychodz	7 10	8 46	2 15	7 05	10 40
do Kozulank	8 46	4 32	8 24	6 45	10 20
Skiernewie	11 05	8 10	9 37	9 37	4 50
Wrszawy	11 05	10 15	1 10	1 10	4 48
Aleksandrowa	1 35	2 01	1 48	1 08	1 02
Piotrkowa	9 53	3 40	10 25	12 41	4 50
Granicy	2 25	2 9	9 37	4 50	4 50
Sosnowca	10 15	2 01	1 10	1 10	4 48
Tomaszowa	6	6	9 58	9 58	1 02
Bzina	8 24	10 08	10 08	1 02	1 02
Iwangr. Jwan.	11 23	5 32	7 52	4 37	7 52
Dabrowy	5 27	9 18	7 52	4 37	7 52
Petersburga	6 54	7 01	7 01	10 16	10 16

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-jej wieczorem do godziny 6-jej rano.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Czytamy w „Warszawskim dzienniku”

— W brukselskiej gazecie rządowej „Moniteur Belge”, pojawił się dekret królewski z dnia 23 października r. b., który nakazuje uzbroić piechotę i inżynierję magazynowymi karabinami Mausera. W krótkim czasie wzorowy egzemplarz tej broni będzie dostarczony fabryce broni w Londynie, która ma polecenie wyrabianie nowych karabinów.

— Gazety angielskie odzywają się z wielkim uznaniem o małżeństwie następcy tronu greckiego. „Morning Post” powiada, że małżeństwo pomiędzy dynastami niemiecką i grecką wiąże silnie węzły przyjacielskie pomiędzy obydwa państwami i niewątpliwie wywrze wpływ na kwestyję wschodnią. Anglia zawsze będzie sympatyzowała z usmiertającymi wpływem Niemiec, ponieważ wpływ ten doprowadzi do utrwalenia pokoju Europy.

Czytamy w „Journal de Saint-Petersbourg”

— Pester Lloyd” podaje następujące biograficzne szczegóły o arcyksięciu Janie, który zrzekł się książęcego tytułu i odstąpił od zajmowanych urzędów: „W 1883 roku arcyksiążę Jan miał w klubie wojskowym mowę na temat: „Ćwiczenie, albo nauce” i zakończył pełną zapalną obronę słowami poety: „Nad złym postępkiem wisł to przekleństwo, że musi on rodzić nowe przestępstwa”. Już przedtem arcyksiążę Jan stał się głośnym w świecie wojskowym przez artykuł przeciw armatom bronzowostalowym, skutkiem czego był przeniesiony do innej załogi. Mowa na temat „Ćwiczenie i nauce” wydana w oddzielnej broszurze, nanowo stała się głośną. W rok później, arcyksiążę Jan został mianowany dowódcą dywizji w Linzu. W dwa lata później, dziennik „Wiener Zeitung” ogłosił urzędowo, że arcyksiążę Jan usunął się od obowiązków naczelnika dywizji i otrzymał nieograniczonego urlopu. Powszechnie utrzymywali, że to postanowienie było następstwem literackiej działalności arcyksięcia, jednakże przerażono ono wszystkich. Dziś sprawdzono, że mimowolne usunię-

TELEGRAMY.

Petersburg, 2 listopada (Ag. p.) Podpisany na premiove lisy zastawne banku szlacheckiego, pokryły zamierzoną sumę 25 razy; żądania bowiem przy podpisach złożone, przedstawiają sumę 2,000,000,000 rs.

Petersburg, 2 listopada (Ag. p.) O stanie zdrowia Wielkiego Księcia Konstantego Mikolajewicza, donosi „Prawit. wiestnik”, że Wielki Książę przy pełnej świadomości nie może jeszcze włączyć mowę i prawą ręką. Ruch w prawej nodze przywrócy i przy obecnej pomocy może Dostojny chory chodzić po pokoju.

Petersburg, 2 listopada (Ag. p.) Departament lekarski zamierza wprowadzić nowe przepisy o egzaminach lekarzy.

Petersburg, 3 listopada (Ag. p.) „Peters. wiadomosci” podają jako pogłoskę, że dla wybieranych w zarządach miejskich i ziemskich na stanowiska połączone z pobieraniem płacy, określone zostaną warunki wykształcenia.

Czardziej 2 listopada. (Ag. póln.) W lecie 1890 r. otwartą zostanie w Taszkencie, wystawa przedmiotów gospodarstwa i przemysłu rolnego, a to w celu okazania, ile niewyczerpanych bogactw dostarcza przyroda w Azji środkowej i co uczyniłoby tych rosyanie w zakresie eksploatacji tych bogactw. Wystawa składać się będzie z 10 oddziałów, przyczem oddział trzeci będzie poświęcony przemysłowi bawelnianemu i jedwabniczemu w Azji środkowej.

Londyn 2 listopada. (Ag. p.) „Agencyi Reutera” donoszą z Kairu, że przybyli tam książę Wali i ks. Jerzy. Przywital ich kedy.

Ateny 2 listopada. (Ag. p.) Szaki-basza z dwoma statkami wojennymi i wsadzone niami na nie wojskami udaje się do Sfakii, ponieważ obawia się wzburzenia wśród skonsygnowanych tam wojsk i wyładawa-

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dnia 3 i 4 listopada:

W parafi katolickiej 18, a mianowicie: Michał Krobowski z Józefą Rosińską, Józef Budziarek z Józefą Krzeszowska, Józef Marczykowski z Maryanną Kolasinską, Tomasz Ziomek z Apoliniją Niemczyk, Jan Jankiewicz z Antonią Kaluzińska, Józef Nosla z Anną Augustyniak, Paweł Ryglewski z Józefą Pabinek, Maciej Pappota z Antonią Trzeciak, Łukasz Bieniak z Józefą Wójciką Hipolit Kowalski z Maryanną Rydzierska, Stanisław Piętko z Toki Fierzochala, Andrzej Wsukiewicz z Józefą Winczowska, Szepean Błaszczyk z Marięgorazą Kubiak, Ignacy Wlazły z Maryanną Walęzką, Aleksander Nowak z Józefą Marko, Franciszek Ambroszkiewicz z Maryanną Front, Gustaw Richter z Emiliją Maizner, Franciszek Spalony z Maryanną Cył.

W parafi ewangelickiej 17, a mianowicie: Józef Rzeszowski z Emiliją Karoliną Welfe, Julius Leonard z Matyldą Bronisławą Linko, Ernest Bunikowski z Matyldą Grund, Julius Ferdynand Friedrich z Wilhelmiją Walter, Wilhelm Grunwald z Anną Juljaną Janga, Karol Richter z Alwiną Serwatko, Gustaw Reinhold Müller z Berta Matyldą Gerlig, Leopold Zobel z Anną Kupke, Wilhelm Bilski z Nataliją Müller, Gustaw Neumann z Emiliją Somerfeld, Julius Geisler z Maryą Elżbietą Löffler, Karol Arzt z Anną Luizą Batzille, Wilhelm Urban z Maryą Malgorzata Majer, Michał Fryderyk Schultz z Juljaną Hofacka, Berthold August Montasz z Paulina Hornig, Adolf Albert Job z Karoliną Köhle, Wilhelm Ernst z Pauliną Roth.

Starozakonnych 3, a mianowicie: Jakób Majer Opolon z Miria Lando, Simcha Berke z Rywiką Czołuski, Lejbus Lewkowicz z Sappurką Likwas.

Zmarli w dniu 3 i 4 listopada:

Katolicy: dzieci do lat 15-tn zmarło 9 w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 4, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Antonina Sobkack, lat 36.

Ewangielicy: dzieci do lat 15-tn zmarło 7, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 4, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Krystyna Graj, lat 78, Samuel Ratko, lat 69.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tn zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 2, a mianowicie: Tekla z Donskich Wałbum, lat 60, Czarna Szynsie, lat 24.

B. Wilkoszewski

FOTOGRAF

powrócił z zagranicy. 1825—3—2

Aleksander Haubold,
właściciel zakładu tapicersko-dekoracyjnego
 w Warszawie, ulica Mazowiecka Nr. 10.

Najlepszemu mąm honor zawiadomić W. W. Panów Klientów zamieszkałych w mieście Łodzi, że po powrocie z Paryża zapatrzylem swój zakład w najnowsze modele i zniemale mobil różnego stylu i dekoracyj z którymi polecam się Szanownym Klientom.

1741—3—1

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.
VICTORIA.

We wtorek, dnia 5 listopada 1889

Piękna Żonka

Komedia w 4 aktach, przez M. Bałuckiego.

CYRK

Houcke et Gaberel

ulica Zawadzka, plac „W-go Strenga

DZIŚ I CODZIENNIE

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

z nowym programem.

Początek o godz. 8 wieczorem.

W niedzielę i święta

dwa przedstawienia

1-e o 4-ej - 2-e o 8-oj wieczorem.
1840-1

Dr. J. Koliński

po powrocie do Łodzi zamieszkał przy ul. Kamiennej w domu Hoffmana gdzie pensya p. Jezierskiej naprzeciwko starej poczty. Przyjmuje **chorych na oczy** od 3 do 5 po południu. 1761-3-5

KTO UDZIELA LEKCYI

angielskiego języka

zechce złożyć ofertę w administracyi „Dziennika” pod sig. B. 100. 1828-2-2

BERNARD KRUKOWSKI

p. Adwok. Przysięgł.

ulica Piotrkowska 18 (nowy).

Przyjmuje do 10 rano i od 4-8 wieczorem. 1829-3-2

Agentów

znających dobrze Łódź, posiadających gwarancje, potrzeba zaraz. Wiadomość: Hotel Polski № 29, do 10-ej rano. 1838-1

PRACOWNIA

SUKIEN DAMSKICH

i

DZIECIENNYCH

Zofii Wierzbowskiej

Pasaż Meyera w domu gdzie Poczta № 512, 2 piętro w oficynie.

Przyjmuje roboty jak dawniej, które wykoncam elegancko i po cenach umiarkowanych. 1818-5-2

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne

Panie, iż

MAGAZYN

egzystujący pod firmą

M. Szulezewskiej

został zaopatrzony w świeży wybór **KAPELUSZY ZIMOWYCH**. Ulica Konstantynowska, dom Kepnera № 320, pierwsza piętro od frontu. 1747-20-3

Ostrzeżenie.

Dwa weksle po rs. 50, in blanco, wystawione przez Emilię i Wawrzyńca Kljanowiczów,

skradziono.

Ostrzega się aby nikt takowych nie nabywał, gdyż nie mają one żadnej wartości, a sprawa o kradzież powyższych weksli oddana na drogę sądową. 1831-3-2

PÓSZUKUJĘ się

mieszkania

składającego 2 lub 3 pokoi z kuchnią na ulicy Piotrkowskiej między Nowym - Rynkiem i Pasażem Meyera. Oferty w administracyi „Dziennika” pod sig. B. 100.

RESTAURACJA w Grand Hotelu

otrzymała świeży transport

OSTRYG

holenderskich. 1826-8-2

Crème Grolich

usuwający, pod najzupełniejszą gwarancją przyszcza potną, wyrzany wąrobiane, opaleniście, czerwoność nosa i t. p., utrzymujący skórę do późnego wieku w świeżości. Skład główny u J. Mrozowskiego Skład materiałów aptecznych w Warszawie. 1368-10-7

OBIADY

ktoby sobie życzył stolować się w domu prywatnym, zechca się zgłosić, ulica Włdzewska № 36, dom Starka, mieszkania № 61. 1814-3-2

Pierwsza w Warszawie komisowa sprzedaż

Serów Litewskich

z najpierwszych Serowni Litewskich. Obecnie sprzedajemy wyborowe tegoroczne gatunki na pudę od rs. 7.60 do rs. 8.25; zeszłoroczne po rs. 5 pud.

Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem, poczynając od 2 pudów.

E. Wojewódzki & C-o,

Warszawa, Marszałkowska Nr. 116.

1721-6-3

Wielki wybór luster,

Kryształowych w ramach i bez ram, konsolek z marmurowymi płytami i bez, naszedł do składu galanteryjnego

291-0

Ludwika Henig.

Фабрично-Лодзинская жел. дор.

Вследствие извещения товаропроводителя К. Шейблера о потере дубликата накладной № 20824 на отправленный Марга 27 (Апреля 7) дня 1889 г. со ст. Лодзь на ст. Позоць, Провозение Лодзинской-Фабричной желѣзной дороги симъ доводитъ до свѣдѣнія, что упомянутый дубликатъ накладной № 20820 считатьъ не действительнымъ. 1812-3-3

Фабрично-Лодзинская жел. дор.

Вследствие извещения товаропроводителя К. Кречмера о потере дубликата накладной № 23698 на отправленный Марга 30 (Мая 2) дня т. г. со ст. Лодзь на ст. Позоць, Провозение Лодзинской-Фабричной желѣзной дороги симъ доводитъ до свѣдѣнія, что упомянутый дубликатъ накладной № 23698 считатьъ не действительнымъ. 1813-3-3

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

KTO UŻYWA

Eliksiru Wielebnych OO. Benedyktynów

Opactwa w Soulac (Gironde)

wynaleziony w roku 1373 przez przeora Piotra Boursand

Nagrodzony złotymi medalami w Brukseli 1850 r. i w Londynie 1884
Codzienne użycie kilku kropel tego zbawiennego eliksiru zapobiega próchnieniu zębów, którym nadaje alabastrową białość, wzmacnia dziąsła i odświeża wybornie usta. Jest to jedyne lekarstwo, które skutecznie leczy ból zębów.
Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat najlepszy z istniejących środków leczniczych, zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.
Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez OO. Benedyktynów proszek i pasta do czyszczenia zębów, które również nabywać można we wszystkich znaczniejszych perfumeryach, aptekach i składach materiałów aptecznych. Agent główny **Seguin**, Bordeaux 106 & 108 Croix de Seguin. 000-0



Tłumaczenia do weksli

są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego”.

Zgubiono paszport

wydany z gminy Charłupi, powiatu sieradzkiego, na imię Maryanny Mackiewicz. Łaskawy znalazca zechce złożyć takowy w magistracie. 1836-1

ZGUBIONO kartę pobytu,

wydaną z tutejszego magistratu na imię Stanisława Dzikowskiego. Łaskawy znalazca zechce złożyć takową w tutejszym magistracie. 1835-1

Do sprzedania gadająca papuga

z klatką mosiężną. Wiadomość ulica Piotrkowska № 751 stary, dom Liezla u Weimande. 1837-3-1

Dnia 4 b. m. PRZYBLĄKAŁY się dwie świnię,

które za udowodnieniem i zwrotem kosztów w każdej chwili odebrać można. Zgłosić się do Piotra Witackiego, ulica Wólczańska № 791, dom Arenta. 1839-1

RESTAURACJA I. Marszałkowskiego

przy ul. Krótkiej w domu Buhlego poleca:

ROBIADY po kop. 25,

oraz śniadania, kolacje i FLAKI w każdej porze, przyrządzone smacznie, szybko i po cenach umiarkowanych. Tamże jest sprzedaż

MIESA i WEDLIN

w różnych gatunkach i po cenach niskich. 1700-3-3

MONOPOL.
Zawiadamiam niniejszem, iż **FABRYKA TABACZNA Jean Vouris** w PETERSBURGU, przeszła na moją własność i odtąd pod firmą **JEAN DALLAS** prowadzoną będzie.
Przy tej sposobności polecam znany ze swej drobioci gatunek papierosów **„MONOPOL”** obecnie znacznie ulepszony w cenie rs. 1 za 100 szt. Nabywać można we wszystkich składach tabaczknych i dystrybucyjach w Łodzi i na prowincyi. **Jean Dallas.** 1807-6-2

Dla Kaszlących i Osłabionych EKSTRAKT i KARMEŁKI
Koncesyonowane przez Władze Lekarskie. Nagrodzone na wystawach higieniczno-lekarskich.
FABRYKI Leliwa WARSZAWIE
Wylączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych. 1787-0-1

Warszawskie BIURO TECHNICZNE
INŻYNIERA-TECHNOLOGA **A. Pezachowicza,**
Mechanika Rządów Gubernialnych suwałskiego i łomżyńskiego. **WARSZAWA, Marszałkowska N. 116.**
W zakres działalności biura wchodzi: Tylko specjalne obmowywanie kotłów parowych, według własnego, oryginalnego systemu, przy którym osiąga się zupełnie zużytkowanie paliwa. UWAGA. Na potwierdzenie przedstawione być mogą świadectwa wydane przez osoby, u których dokonano roboty.
REPREZENTANT na Łódź i okolice **C. Taube** Zawadzka Nr. 48. 370-100-0

AKCYJNE TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE „Lilpop Rau & Loewenstein”
ODDZIAŁ ELEKTROTECHNICZNY
Wylączna reprezentancja firmy **Allgemeine Electricität Gesellschaft** dawniej „Niemieckie Towarzystwo Edisona” w Berlinie poleca najtańsze i najtrwalsze **LAMPY ŻAROWE**
Podejmuje się kompletnych urządzeń dla oświetlenia elektrycznego lampami łukowymi i żarówkami i elektrycznej transmisyi siły. Cenniki i kosztorysy wysyła na żądanie bezpłatnie. Zamówienia i obstalunki przyjmują:
w Warszawie: Zarząd Towarzystwa przy ul. Książęcej
w Łodzi: Agent Towarzystwa Albert Krabler. 730-4-3

W administracyi „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia
Prawo Fabryczne z d. 3 (15) czerwca 1886 r. wyłożone i uzupełnione przykładami i wzorami przez **Stefana Kossutha,** Dyrektora zakładów żyrardowskich Hiellego i Dittricha;
PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNIH ROBOTNIKÓW
Książki fabryczne do zapisywania małoletnich robotników, oraz **KSIĄŻKI** do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.
Szematy do zapisywania wypadków w fabryce, oraz wszelkie druki i książki **dla sądów pokoju i gminnych.**